

STANISŁAW SKORUPKA

CZYNNIKI MODYFIKUJĄCE ZNACZENIE ZWIĄZKÓW FRAZEologiczNYCH

Strony formalna i znaczeniowa związków frazeologicznych są ze sobą ściśle związane. Omawiając czynniki formalne wpływające na modyfikację znaczenia frazeologizmów, należy brać pod uwagę czynniki fonetyczne, morfologiczne, leksykalne i wreszcie kontekst.

Czynniki fonetyczne. Warianty fonetyczne frazeologizmów w zasadzie nie wpływają na ich semantykę. Obojętna dla znaczenia frazeologizmu jest taka oboczność formy fonetycznej, która nie zmienia znaczenia składnika związku, choć może wskazywać na częstsze lub rzadsze jego użycie bądź na charakter regionalny wymowy, np. *powieki mu ciążyły*, rzadziej *ciężyły*; *cięży na kim odpowiedzialność*, rzadziej: *cięży na kim odpowiedzialność*; *okrąg//okrąg wyborczy, przemysłowy*. W tych połączeniach częstszą formą jest *okrąg*. Natomiast w połączeniu *okrąg//okrąg koła* – odwrotnie, częściej używany jest *okrąg*. W połączeniach: *wiejski kościółek//kościółek* – forma *kościółek* ma charakter regionalny. Dla znaczenia zwrotu: *zdać się na czyją łaskę i niełaskę* (podporządkować się czyjej woli, uzależnić się od kogo) obojętna jest wymowa *ł* w wyrazach *łaska* i *niełaska* (jako *ł* przedniojęzykowe bądź jako *u*). Jeżeli natomiast zmienia się wartość fonologiczna składnika zwrotu, wtedy zmienia się i jego znaczenie. Co innego *mieć miarę* (mieć wymaganą odpowiednią wielkość), co innego *mieć wiarę* (wierzyć, być wierzącym). Zmiana fonemu *m'* na fonem *v'* zmienia znaczenie nie tylko wyrazu, ale pociąga za sobą zmianę całego zwrotu.

Czynniki morfologiczne. Wśród czynników morfologicznych, związanych ze znaczeniem frazeologizmów, najczęściej występującym znamieniem jest kategoria liczby wchodząca jako składnik rzeczownikowy związku frazeologicznego. W ogromnej większości wyrażień, zwrotów i fraz składnik rzeczownikowy związku występuje w obu liczbach – pojedynczej i mnogiej, np. *trzymać się z boku* (nie angażować się), *trzymać się czyjego boku* (trzymać się kogo blisko, licząc na poparcie, protekcję); *trzymać się za boki*, *zrywać boki* (ze śmiechu a. od śmiechu); *robić bokami* (o zwierzętach; przen. o ludziach). Naturalne składniki liczby mnogiej mają takie zwro-

ty, w których występują rzeczowniki używane tylko w liczbie mnogiej: *trzaskać drzwiami*, *pokazać komu drzwi* (wyprosić kogo, kazać wyjść), *zakuć w dyby*, *trząść portkami*. Liczbę mnogą mają także takie składniki frazeologizmów, które oznaczają pary przedmiotów: *oczy bolą* (*patrzeć, spojrzeć na co*) (reakcja na ostre wrażenia wzrokowe); *uszy bolą* (*stuchać czego*) (reakcja na przykre dźwięki lub na treść mówionego tekstu); *szyc komu buty* (intrygować przeciw komu). Ale: *oko ludzkie tego nie widziało*, *ucho ludzkie tego nie słyszało*. Tutaj liczba pojedyncza ma charakter książkowy: „Słowacki – to przecież poeta, któremu szlachetność uczucia odkryje światy, jakich oko nie widziało i ucho nie słyszało”, Kleiner, Słow. I, 72¹. Potoczny charakter ma fraza: *oko zbielało a. zbieleje komu* – „Strucle muszą być takie, żeby twojej mamie oko zbielało”, Kunc. Oni, 64. Cierpienia fizyczne mają składniki zwrotów w obu liczbach: *ból a. bóle gardła, zęba, głowy*; *cierpieć na ból a. bóle głowy*; *ból chwyta kogo a. bóle chwytają kogo*. W znaczeniu przenośnym natomiast (zmartwienia, strapienia, boleści) stosuje się tylko liczbę pojedynczą: *ból moralny*, *ból po stracie kogo*; *serce komu pęka z bólu* itp. Podobnie w opisach zjawisk przyrody, gdy w zwrotach łączliwych lub luźnych używanych w znaczeniu dosłownym występują obie liczby, w znaczeniu przenośnym stosujemy zwykle liczbę pojedynczą, np. *mgła poranna, wieczorna*, *mgły poranne, wieczorne*; *obłoki, tumany mgły*; *przebijać się przez mgłę*; *wiatr przegania mgły*; *rozproszyć, rozwiać mgłę a. mgły*; *tonąć we mgle*; *mgła gęstnieje, idzie do góry, opada, rzednie, ściele się, ustępuje*; *mgły kładą się nad czym, podnoszą się z czego (z jeziora)*. Przenośnie: *mgła kadzideł, koronek*; *mgła niepamięci, mgła smutku*; *przypominać sobie co jak przez mgłę*; *oczy zachodzą komu mgłą*.

Jeżeli rzeczownik wchodzący w skład frazeologizmu jest używany zwykle w liczbie mnogiej, najczęściej w takiej samej liczbie występuje jako składnik frazeologizmu. Rzeczownik *łyż* tworzy kilkadziesiąt utartych połączeń wyrazowych (*Słownik frazeologiczny* notuje ich około pięćdziesięciu) takich, jak: *łyż gorące*, *krokodyle*; *łyż radości*, *goryczy*, *wzruszenia*; *morze*, *potoki łez*; *cały we łzach*, *oczy pełne łez*; *prosić ze łzami w oczach*; *łać*, *ronić łzy*, *plakać krwawymi łzami*, *rozczulić kogo do łez*, *tonąć we łzach*, *zalać się łzami*; *łyż dławią kogo*, *leją się*, *stają komu w oczach*, *toczą się po twarzy*, *zalewają twarz* itp. Jedynie kilka frazeologizmów występuje w liczbie pojedynczej. Mają one charakter książkowy: (*czysty*) *jak łyż* – „Wiedział, że Skrzetuski był człowiek jak łyż – cenił go więc i był mu wdzięczny za uczucie”, Sienk., Ogn. I, 104; *łyż kręci się w oku*: „Kręci się łyż w twym oku i na wąsy spada”, Malcz., Maria, 29; *łyż się sączy*: „Po mojej się jagodzie łyż radosna sączy”, Tremb., Polit., 120.

¹ Cytaty ilustrujące użycie frazeologizmów pochodzą ze słowników: *Frazeologicznego* S. Skorupki i *Języka polskiego* W. Doroszewskiego.

Wyraźne zróżnicowanie znaczeniowe występuje w takich frazeologizmach, w których składnik rzeczownikowy ma różne znaczenia, zależnie od liczby:

lp. *duch* – *w duchu*, *w głębi ducha*; *nabrać ducha*, *wyzionąć ducha*, *nowy duch wstępuje w kogo*;

lm. *duchy* (zjawy) – *wywoływać duchy*;

lp. *dziad* – *żyć jak dziad* (żyć ubogo, nędznie);

lm. *dziady* – *pójść*, *zejść na dziady* (zacząć żebrać, stać się żebrakiem; zubożeć).

Szczególnie jaskrawo występują różnice znaczeniowe, gdy w skład zwrotu wchodzi ponadto ten sam czasownik:

lp. *mieć fantazję* (mieć zdolność wyobrażania);

lm. *mieć fantazje* (mieć zachcianki, kaprysy, dziwactwa);

lp. *mieć chęć* (chcieć czego);

lm. *mieć chęci* (*jak najlepsze*) (mieć intencje jak najlepsze);

lp. *mieć ambicję* (być ambitnym);

lm. *mieć ambicje* (*literackie*, *polityczne*) (dążyć do wybicia się w literaturze, w życiu politycznym);

lp. *lizać łapę* (być w ciężkich warunkach materialnych, cierpieć biedę): „A ja przy swojej małej pensyjce muszę łapę lizać”, Dygas., Swojcz., 192;

lm. *lizać komu łapy* (całować kogo po rękach; płaszczyć się przed kim).

W ostatnim zwrocie dochodzi jeszcze różnica schematu składniowego: *lizać co* – *lizać komu co*.

Bardziej skomplikowany charakter mają frazeologizmy, w których skład wchodzi rzeczowniki oznaczające części ciała występujące parami, np. *ręka*, *noga*. Forma zwrotu zależy od jego dosłownego znaczenia i od tego, jak nabrał znaczenia przenośnego. Jeżeli czynność dosłowna była wykonywana jedną ręką lub obiema rękami, w zwrocie przenośnym może być użyta liczba pojedyncza lub liczba mnoga: *całować kogo w rękę* a. *po rękach*; *chwycić za rękę* a. *za ręce*; *ściskać czyjąś rękę* a. *czyje ręce*. Ale:

lp. *coś jest komu na rękę* (coś odpowiada mu, jest mu wygodne); *jeść z ręki* (oswoić się); *wchodzić, leżeć komu pod rękę* (przeszkadzać w pracy); *machnąć na co ręką* (zrezygnować z czego); *zabiegać o czyją rękę* (chcieć się żenić); *oddać komu swą rękę* (wyjść za mąż);

lm. *nie szczędzić rąk* (wysiłków); *oddać co w czyje ręce* (powierzyć co komu); *oddać się w czyje ręce* (oddać się pod czyją opiekę, stawić się do czyjej dyspozycji); *roboty pali się komu w rękach* (ktoś szybko pracuje); *załamywać ręce* (jako znak zmartwienia, rozpacz); *składać, złożyć ręce* (jak do modlitwy); *lecieć przez ręce (komu)* (padać z osłabienia, mdleć); *mieć długie ręce* (a) móc dosięgnąć kogo, aby go ukarać lub zemścić się na nim; b) kraść; *urabiać ręce po łokcie* (ciężko pracować); *bronić się rękami, nogami* (ze wszystkich sił); *coś ma ręce i nogi* (ma sens, jest logiczne).

Kilkaset tego rodzaju zwrotów, notowanych przez słowniki ogólne i frazeologiczne, jest dowodem ścisłych związków formy morfologicznej ze znaczeniem frazeologizmów.

Występowanie liczby mnogiej w składniku zwrotu frazeologicznego jest często wynikiem historycznej tradycji. Tak np. wyraz *miara* w większości frazeologizmów występuje w liczbie pojedynczej: *miara czasu, pracy, siły* itp.; *miara wiersza*; *bez miary* (bardzo; bardzo dużo); (*ubranie, buty*) *na miarę*; *artysta na wielką miarę* a. *wielkiej miary*; (*po*)*nad miarę* (zbyt dużo, zbyt wiele); *w miarę* (tyle, ile trzeba); *w miarę jak, w miarę czego* (odpowiednio do czego): *apetyt rośnie w miarę jedzenia*; *w pewnej, określonej mierze* (w pewnym stopniu); *w tej mierze* (pod tym względem); *żadną miarą* (w żaden sposób); *nie mieć miary, nie znać miary w czym; stracić miarę; miara czego przebrała się. Dawniej używano frazeologizmów z wyrazem miara również w liczbie mnogiej: z wielu miar* (z wielu względów): „Jeść w przedpokoju z wielu miar jest rzecz niewygodna i nieporządna”, Kras., Podstoli, 116. Do dziś jeszcze używamy wyrażenia *ze wszech miar* (ze wszystkich względów): *człowiek, temat ze wszech miar interesujący; objaw ze wszech miar dodatni.*

W zakresie słowotwórstwa pokaźną liczbę stanowią frazeologizmy, których składniki rzeczownikowe używane są wyłącznie w formach deminutywnych. Formy deminutywne stosowane są głównie dlatego, że deminutywa lepiej wyrażają treść frazeologizmu, niekiedy lepiej oddają intencję emocjonalną. Oto nieco przykładów: *kopać pod kim dotki* (działać potajemnie na czyją szkodę, intrygować); *iść, pójść na zieloną trawkę* (zostać pozbawionym pracy, zostać zwolnionym z pracy); *posłać, pójść na grzybki* (zwolnić, wyrzucić kogo z pracy, zredukować). Teoretycznie można w ostatnim zwrocie użyć formy niedeminutywnej – *na grzyby*, ale to byłaby forma nietypowa i pozbawiona intencji emocjonalnej. Podobnie w następujących wypadkach stosujemy formy zdrobniałe: *ślinka idzie komu na co* (ktoś ma na co wielki apetyt, wielką chęć); *wsiąść na swego konika* (mówić na ulubiony temat); *to jego konik; żółta koszulka* (wkładana przez lidera wyścigu kolarskiego); *jaja w koszulkach* (gotowane z lekko ściętym białkiem); *kawa z kozuszką* (rzadziej z kozuchem); *rękawiczki na kozuszkę* (rzadziej na kozuchu); *dać komu nauczkę; przyszła na kogo kreska* (kolej, kolejność, koniec); *odprawić kogo z kwitkiem* (z niczym). Deminutywne formy często występują w przysłowiach: *wolność Tomku w swoim domku; czekaj tatka latka, aż kobyłka zdechnie; żeby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała; paluszek i główka to szkolna wymówka.*

Warianty słowotwórcze zwrotów polegające na wymiennym zastosowaniu deminutywów nie wpływają zasadniczo na znaczenie frazeologizmów, np. *bawić się, igrać z kim jak kot z myszą // jak kotek z myszką*. Natomiast pewne różnicowanie semantyczne wykazują warianty leksykalne frazeologiczne.

W przytoczonych zwrotach czasowniki *bawić się* i *igrać* nie są równoznacznikami, dlatego *bawić się z kim jak kot z mysz(k)ą* – to raczej (drażnić się z kim, zwodzić kogo) – *igrać z kim jak kot z mysz(k)ą* – to bardziej (znęcać się nad kim) niż (drażnić się z kim). Sprawa wariantów leksykalnych frazeologizmów wiąże się z zagadnieniem synonimii związków frazeologicznych i wymagałaby osobnego opracowania.

Zwroty, których charakterystycznym składnikiem jest czasownik, występują zazwyczaj w dwóch formach aspektowych – w aspekcie dokonanym i niedokonanym: *wziąć // brać kogo na języki*; *dać // dawać do zrozumienia*; *przysść // przychodzić do siebie*; *woda sodowa uderzyła // uderza komu do głowy*; *wnieść // wnosić skargę*; *wnieść // wnosić życie w co* (ożywiać co): „Radosne głosy [ptaków] wnoszą trochę życia w ciszę północy”, Cent., Odarpi, 85. Aspekt nie wpływa tu na stronę semantyczną zwrotów, uwypukla jedynie czynność niedokonaną lub dokonaną danego zwrotu. Przy czasownikach jednoaspektowych strona znaczeniowa zwrotów wiąże się ściślej z odzieniem znaczeniowym czasownika i z właściwą mu strukturą składniową. Przykładem mogą być zwroty związane z czasownikami *latać* i *lecieć*:

latać za czym (biegając załatwiać różne sprawy): *latać za interesami*;

latać za kim (starać się o czyje względy, zalecać się do kogo): „Nie lataj ty za Ignacem, bo go nie dostaniesz”, Iwasz. J., Mił., 27;

latać jak kot z pęcherzem (biegać w różne strony; nie zagrzewać dłużej nigdzie miejsca): „Chłopak latał po wizytach jak kot z pęcherzem, a tego właśnie dnia miał ich odrobić sporo”, Prus, Drobiaz. 147;

grdyka, nozdrza, oczy, usta komu latają (trzęsą się, drgają);

płatki, gwiazdy, plamy itp. komu latają przed oczami (coś komu wiruje przed oczami na skutek osłabienia, choroby, silnego wrażenia): „Szczęsnemu cały czas przed oczami latały ciemne plamy”, New., Pam., 31;

lecieć na kogo (usiłować pozyskać czyją sympatię): „Kobiety na niego lecą”, SW.

lecieć na co (być żądnym czego): „Na forszę nigdy nie leciałem”, Kowalew. S., Świat, 110;

lecieć przez ręce (być nieprzytomnym, bezwładnym): „Rzucili się na niego, podnieśli, ale już leciał im przez ręce”, Prus, Far. III, 224;

ceny lecą w górę (wszystko drożeje): „Ceny leciały w górę jak szalone”, Was. W., Gwiazdy, 232;

leci z kogo odzież (spada, rozlatuje się wskutek zniszczenia): „Cierpiełiśmy głód, do tego jeszcze leciała ze mnie odzież”, Kłos., Wiosna, 117;

leci komu dobrze pot. (powodzi się dobrze): „Znowuśmy razem – częstował ich papierosami – no, jak wam tu leci...” Żukr., Dni, 18;

ślinka leci komu na co (ktoś czuje wielki apetyt na co).

Często takiemu zróżnicowaniu znaczeniowemu towarzyszy zróżnicowanie struktury składniowej: *latać za kim* – *lecieć na kogo*; *latać za czym* – *lecieć na co*.

Czynniki syntaktyczne. Aby zorientować się w związkach i wpływie składni na znaczenie frazeologizmów, wystarczy przyjrzeć się strukturze składniowej tych czasowników, które tworzą liczniejsze zwroty i frazy. Do takich czasowników należy czasownik *brać (wziąć)*. Zarówno w znaczeniach dosłownych, jak i w przenośnych schemat jest podobny: *brać (wziąć) co*. Z tym jednak, że znaczenia dosłowne wymagają dalszego określenia, kogo lub co się bierze i jak, jakim sposobem się bierze. Mamy więc następujące schematy: *brać kogo, co – czym* (np. naczynie ręką, mięso widelcem); *brać kogo, co – na co* (np. dziecko na kolana, na ręce; toboł na plecy, szalik na szyję, psa na smycz); *brać kogo, co – w co* (np. łopatę w ręce, osobę w ramiona, kawał mięsa w zęby – o zwierzętach); *brać kogo, co za co lub w jakiś sposób* (np. człowieka za rękę, za łeb, konia za uzdę, dzbanek za ucho; *brać kogo pod rękę, w pół*; *brać co garściami, po szczypcie*). Podobne schematy występują i w licznych przenośnych użyciach tego czasownika, które na skutek różnych dopełnień tworzą wielką liczbę różnych znaczeniowo zwrotów: *brać asumpt, pochop do czego* (znajdować pobudkę, sposobność do czego); *brać baty, lanie, wały*; *brać w łeb, w kark, w skórę* (dostawać baty; otrzymywać ciosy w łeb itp.); *brać (wziąć) głowę, rękę, nogę itp. do siebie, od siebie, od czego itp.* (cofnąć, odsunąć): „Weź głowę od lampy, bo mi zasłaniasz”, SF; *brać (wziąć) miasto* (zdoby(wa)ć); *brać miarę na co* (mierzyć co); *brać nogi za pas* (uciekać); *brać pióro do ręki* (zabierać się do pisania); *brać przeszkodę, wiraż, zakręt* (pokonywać przeszkodę itp.); *brać przykład z kogo* (wzorować się na kim); *brać (wziąć) rozwód* (uzyskać rozwiązanie małżeństwa); *brać czyją stronę* (opowiadać się za kim); *brać udział w czym* (uczestniczyć w czym); *brać co do serca* (przejmować się czym); *brać co do siebie* (odnosić co, stosować do siebie); *brać gwałtem, siłą* (zdobywać przemocą); *brać co na swoje barki* (podejmować się czego); *brać na kiel* (o koniu: ponosić; *przen.* o człowieku: uwziąć się na co, zbuntować się); *brać na odwagę* (odważyć się); *brać co na warsztat* (rozpocząć pracę nad czym) itd. Zwrotów tego rodzaju notuje *Słownik frazeologiczny* sto kilkadziesiąt, wszystkie mają schematy składniowe podobne do zwrotów dosłownych. O znaczeniu każdego zwrotu przenośnego decyduje bądź najbliższe dopełnienie (jego treść znaczeniowa) lub dopełnienia dalsze. W schematach fraz o znaczeniu całej frazy decyduje treść znaczeniowa podmiotu, który wchodzi w skład frazy. W schemacie frazy *coś bierze* o znaczeniu całości decyduje to, co odpowiada zaimkowi *coś*: *mróz bierze* (robi się coraz zimniej); *ryba bierze* (chwytą przynętę, daje się łowić); *karta bierze* (jest starsza, można nią bić kartę młodszą). W schemacie *coś kogo bierze* o znaczeniu decyduje rodzaj uczucia lub nastroju występującego na miejscu *coś*: *ciekawość bierze* (ktoś jest, zaczyna być ciekawy); *złość kogo bierze* (ktoś zaczyna się złościć); *śmiech kogo bierze* (kogoś coś śmieszy): „Kmicic wąsy gryzł, bo go pusty śmiech brał”, Sienk. SPP;

cholera kogo bierze rub. (ktoś traci panowanie nad sobą); *diabli kogo biorą* (ktoś się złości, oburza na co). Te często synonimiczne, niekiedy znaczne różnice w doznaniach człowieka podkreślane są każdorazowo innym wyrazem wchodzącym w skład frazy.

Wpływ kontekstu na znaczenie zwrotów. Wpływ ten występuje szczególnie w zakresie związków łączliwych i luźnych. Podstawowe elementy związku (rzeczowniki, czasowniki) mogą być łączone z innymi elementami (wyrazami) wyłącznie o określonych znaczeniach. Inaczej mówiąc, składniki te warunkują znaczenie składnika podstawowego i znaczenie całości wyrażenia lub zwrotu. Wyraz *broda* w znaczeniu (zarostu) może być określany tylko wyrazami, które charakteryzują wielkość, kolor, rzadziej kształt zarostu: *bujna, długa broda; broda do pasa (po pas); gęsta, biała, krótka, przyszyżona w szpic* itp.; *nosić, zapuścić, strzyć brodę; broda się sypie komu* (zaczyna rosnąć). Takie połączenia tworzą zharmonizowaną całość w przytoczonych związkach. W innym znaczeniu wyraz *broda* wymaga innych określeń i innych połączeń: *broda (= podbródek) okrągła, szpiczasta, wystająca, wygolona gładko; druga broda* (zwisający podbródek); *oprzeć, wesprzeć brodę na dłoni; ściekać po brodzie* (o jedzeniu). Tylko w tym znaczeniu występują utarte frazeologizmy: *dostać, co komu z brody skąpnie (spadnie)* (dostać resztki); *pluć sobie w brodę* (wyrzucać sobie co, żałować straconej szansy); *druga broda mu rośnie* (ten ktoś tyje).

Znaczenie kontekstu występuje zwłaszcza wtedy, gdy zwroty są wieloznaczne. Sam schemat zwrotu nie rozstrzyga o jego znaczeniu. W zwrocie: *ktoś ma coś, kogoś za sobą* możemy wyróżnić kilka znaczeń, ale każde z nich jest zależne od dalszego kontekstu: 1. (ktoś jest popierany przez kogoś; coś przemawia za kimś, za czymś): „Matka ma prawo i wiek za sobą, by w spokoju i wygodach żyć bez trudu”, Rodz., Dew., 343. 2. (ktoś coś przeżył, czegoś dokonał w przeszłości): „Rokicki miał za sobą kilkanaście lat dyplomatycznej służby”, Perz., Raz, 71. 3. (ktoś coś przeżył, odbył): „Najcięższy kawał drogi już mają za sobą. Dalej powinno być łatwiej”, Bogusz., Kura, 196. O przenośnym znaczeniu zwrotów *stawiać, postawić kogo na nogi* decyduje kontekst: 1. (skutecznie leczyć, przywracać siły): „Chodźcie, napijcie się trochę miodu, to was postawi na nogi”, Iwasz. J., Mił., 195; 2. (zaalarmować, zarządzić stan pogotowia): „Władze postawiły na nogi policję we wszystkich większych miastach północnej Hiszpanii”, Życie Warsz. 1959, nr 274, s. 3. Szczególne znaczenie ma kontekst, gdy czasownik wchodzący w skład zwrotu jest uwikłany składniowo. Zwrot: *mieć kogo, co – za kogo, za co* może znaczyć 1. (posługiwać się kim, używać czego, korzystać z czego, w jakiej roli, funkcji, charakterze): „W muzyce królował Verdi, mając za pierwszego ministra Offenbacha”, Gomul., Ciury I,74; 2. (traktować, oceniać kogo jako kogo, co): „Miał ją za komediantkę i kokietkę poszukującą na wszystkie strony wrażeń”, Perz., Raz., 216.

Te szkicowe uwagi wskazują na ważniejsze czynniki formalne mające wpływ na różnicowanie znaczeń związków frazeologicznych. Szczegółowe przebadanie całego bogactwa frazeologizmów nie tylko stałych, ale również łączliwych i luźnych pozwoliłoby stwierdzić wyraźne regularności w powstawaniu i zmianach znaczeniowych tej kategorii słownictwa.